

Posągi Konfederatów mogą zostać usunięte z Kapitolu

23 lipca 2020

Partia Republikańska i Partia Demokratyczna zagłosowały wczoraj ponad podziałami w Izbie Reprezentantów. Tematem łączącym oba ugrupowania okazało się usunięcie posągów przywódców Skonfederowanych Stanów Ameryki z czasów wojny secesyjnej, znajdujących się na terenie Kapitolu będącego siedzibą Kongresu Stanów Zjednoczonych.



Podczas wczorajszego głosowania w amerykańskim parlamencie za usunięciem pomników głosowało 305 parlamentarzystów, natomiast przeciwko takiemu rozwiązaniu opowiedziało się dokładnie 113. Wśród zwolenników rewizji historii poza działaczami postępowej Partii Demokratycznej znalazło się także 72 członków Partii Republikańskiej, podczas gdy wszyscy przeciwnicy zmian wywodzili się z grona Republikanów.

Jeszcze przed głosowaniem za usunięciem posągów Konfederatów opowiadała się reprezentująca Kalifornię Karen Bass, będąca jednocześnie szefową grupy lobbingowej czarnoskórych w Kongresie USA. Odwoływała się ona przede wszystkim do własnych emocji, wspominając swoich czarnoskórych przodków, którzy jako

niewolnicy mieli uczestniczyć w budowie samego budynku Kapitolu.

Wśród zwolenników likwidacji pomników znalazło się dwóch wpływowych republikańskich polityków, a więc szef frakcji parlamentarnej tej partii Kevin McCarthy oraz Steve Scalise z Luizjany. Nie wiadomo jeszcze jaka będzie z kolei decyzja Senatu. Republikański senator Mitch McConnell zapowiada na przykład, że nie dopuści do przegłosowania ustawy, bo ma ona iść w swoich założeniach zbyt daleko.

Na Kapitolu znajduje się obecnie jedenaście posągów przywódców Skonfederowanych Stanów Ameryki. Wśród nich znajdują się chociażby przywódca konfederacyjnej armii Robert Lee, a także były przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego Rogert Taney.

Zdjęcie: [JamesDeMers](#) (CC0)

Na podstawie: NYTimes.com, Magyar Nemzet.hu

Źródło: [Autonom.pl](#)